

Kat. Kon.

391155

II

Mag. St. Dr.

16  
+H



391155

Maq. St. Dr. ||

8

72)

# M O W A

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI XIĘDZA

## CIECISZOWSKIEGO

BISKUPA KILOWSKIEGO MIANA

Dnia 21. Maia 1792.



NAYJASNIEYSZY KROLU PANIE NASZ MIŁOŚCIWY  
PRZESWIETNE RZEPLTEY SKONFEDEROW: STANY!

Chcąc zaprowadzić Rząd stały, zabezpieczyć spokoyność Kraio-  
wą, załonić Naród cały od zewnętrznych y wewnętrznych zamieszkań, nayzbawiennieyszym było zamiarem W. K. Mci y Przer: Stanów odciągnąć Nieunitów od szukania Zagranicznejey opieki y wsparcia; y zerwać zupełnie te związki, które z ich wyznania nieuchronnie wynikały. Wielokrotne albowiem nauczyło nas doświadczenie, że z tego powodu postronne Mocarstwo, brało pochoop do wpływu w interessa Kraiowe, a zawaruy Boże targowienia się kiedy na swobody nasze; obawiaćby się należało, ażeby ci, co o powszechnie dobro załatwiać się są obowiązani, nie stali się gorliwemi pomocnikami strony przeciwney, a własney Oyczyzny niebezpiecznemi nieprzyjaciółami.

Będzie to dla nas wiekopomną chwałą, że umiel. śmy przezorną roztropnością, połączyć prawidła gruntowney y światley polityki z nayczystszyimi maxymami Religii, biorąc pod obronę y opiekę naywyższą rządową obcego wyznania Ofoby: aby dla różności w wierzeniu od Panującecy Religii, do którego od Poprzedników nie szczęśli.

A

1962, K 522

Bibl. Jan

wie wciągnione, a w nim przesądem urodzenia y wychowania utwierdzone, niebyły wystawione na iakiekolwiek prześladowanie, y nie-doznawały gwałtowności z tey przyczyny na obojach, sławie, albo majątku.

Wiara prawdziwa, ten dar najszacownieyszy nieba, niema być skutkiem przemocy, lecz owocem łaski y przekonania w tych, których Oyciec światłości z dobroci swoiey pociągnąć raczy, do nauki y Ewangelii Syna swoiego. Ubolewać nam nad Bracią potrzeba, pociągać ich nauką y przykładem, wnosić za nich naygorętsze modły do Boga, oczekując w cierpliwości, aż wniydą do iedney owczarni.

W takowym to widoku, y z tak poważnych pobudek, wyznaczyliscie Prze: Skonfederowane Stany, szczególną Deputacyą, dla wyrozumienia próżb y żadań, które do Waszanieśli, trzymający się Grecko-Oryentalnego Nieunitckiego wyznania. Rozpoczęło się to dzieło pod przezornym przewodnictwem JW. Kochanowskiego Posła Sandomirskiego y Kommissarza od W. K. Mci y Rzeplitey wyslanego do Pińska, który potrafił wzbudzić w nich zupełne zaufanie w Władzy Prawodawczej, y w całym Narodzie.

Ale kiedy przychodzi teraz pod Wasz naywyższy wyrok N. S. ostateczne roztrząśnienie żadań Ich; trzeba nam się w tak delikatney bardzo materyi, naygruntowniej zastanowić; y naydokładniej namyślić, abyśmy niechybili prawdziwey polityki, obierając nieostrożne środki do zamierzonego końca.

Oświadczam się nayuroczyście, że otwierając zdanie moje, niechęć bynajmniej urazić Greko-Nieunitów; uważam Ich iako Współ-Ziomków y Współ-Obywatelów kochaney Oyczyzny, których równie iak mnie, interesować powinno dobro y bezpieczeństwo Icy, y którzy przez te względy, pretendować więcej niemoga nad to, co im y podług prawa Kraiowego, y podług przekonania naszego pozwolić możemy.

Ośmielam się zatem, iako wierna zawsze Rada W. K. Mci, iako poprzyślężony Oyczyźnie moiey Senator, iako prawowierny Biskup z nieporuszonym bezpieczeństwem y stałością umyśłu, przełożyć te uwagi, czyli żądania Greko-Nieunitów wyrażone w podanym Projekcie, na stołowane do konieczney Ich potrzeby? czyli nieprzechodzą granic tolerancyi? czyli niestaną się w czym przeciwne Prawom

y prerogatywom Religii Pannańcey? czyli nakoniec są zupełnie zgodne z politycznymi widokami bezpieczeństwa, spokojności, y trwałego rządu?

Wstrzymuję się od przełożenia wszystkich myśli moich Nay: Stanom, unikając tego wszystkiego, co by w roztrząsaniu tych uwag, wprawic mnie mogło w posądzenie, albo o niechęć, albo o nieufność w przyrzeczeniach oświadczonych y zaprzyjęzonych od Zgromadzenia Pińskiego. Waszemu światłu oddaie, z taką rozumą y przeczornością postąpić sobie, z jaką ułilnością y rozległością Ołoby składające to Zgromadzenie, staraia się zabezpieczyć względem skutkowania żądań swoich.

Stan terazniejszy trzymających się wyznania Nieunickiego Greko Orientalnego, po przyłączeniu się do jedności Kościoła Rzymskiego, nie tylko znaczniejszych y majątniejszych Obywatelów, ale y Pospółstwa, wielce został zmniejszony. Nienależy nam w prawdzie używać takowego ich zmniejszenia, na ich pogębienie y skrzywdzenie. Prawo przemocy uciskającej słabszego, jest wynalazkiem przewrotnych rozumów y dzikich serc, plodem tyranii y barbarzyństwa: będzie zawsze szkodliwym zbrodnią w oczach zdrowey Polityki y Religii: ale taż sama polityka, nienaruszając obowiązków prawdziwey miłości, nakazanej przez Ewangelię; nie dopuszcza dozwalać tego, co by mogło w czasie, niepomyślnie dobru publicznemu y Religii przynosić skutki. Pewniejszy jest wczesne zabezpieczenie, aniżeli zostawienie przyszłości zaradzenie wyniknąć mogącym szkodliwym okolicznościom.

Nienależy nam Prze: Stany, wszystkich bez braku prawideł polityki, chociażby z innej miary żadney nie podlegały naganie, używać y stosować do naszego Narodu: Co w innych Królestwach albo w Stanach Republikańskich użytecznie; niemając stosunku do składu Rządowego, któryśmy przedsięwzięli; staćby się niebezpiecznym mogło.

Zabezpieczoną terazniejszą Rządową Ustawą tolerancyą, nienważam za wynalazek niedożytej Polityki, która nie umie zaradzać o szrodkach stałego pokoju w Narodzie: zostawiając Potomności zadatki burzliwości y zakłócenia. Odwołuję się do Was Prze: Rzepltey Stany; tolerancya pozwolona Obywatelom innego wyznania, jestże

skutkiem słabości Narodu? iestże wymierzeniem podstępny na zgnębienie w czasie osłabionych? czyli raczej niepochoodzi ona z ducha jedności y miłości Obywatelkicy y Ewangeliczney, którą serca Wasze prawowierne są przejęte? nieiestże iey zamiarem dobro powszechne, y spokojność całego Narodu, a sprężyną życzenie, aby iezeli Bóg pobłogosławi, za jednością Wiary, iedno serce porużać, y iedną duszą ożywiać całe ciało na łonie Oyczyzny skupionych Obywatelów? Co nim nastąpi, aby każdy bez najmniejszego ucisku y gwałtu, swobodnie używał bezpieczeństwa osobistego, własności; a nawet co do wyznania y obrządku w przyzwoitych granicach tolerancyi; Daruy Nay: Panie, daruycie Prze: Stany gorliwości moiey: nieunosił mnie prywata, nie kiernie sercem moim ambicya, ani chęć przewodzenia z upodleniem niezłączonych z nami, co do Religii Braci: Niech będzie zaręczeniem nayszczerzşey ku nim miłości, troskliwość z którą wstawiałem się za nimi w tey Świątyni, przy stanowieniu Praw Kardynałnych, gdy rzecz była o dawnych Apostatach: w tey Świątyni mówię, która Stanowi Prawa, y wymierza naysprawiedliwsze dla przestępców kary: Zgodziłem się na opatrzenie Cerkwi Parafialnych Niennickich, niechcąc ich widzieć w nędzy y ubóstwie. Niech będzie zakładem nayżywższą chęć y pragnienie, którym czuję się być przejętym o ich zbawienie; a tym samym o ich powrot na łono Kościoła: od którego ich Przodkowie niezczęśliwie odpadłszy, odrażę od prawdziwey Wiary S. Katolickiey w ich umysłach zafzczepili.

O! gdyby Głos moy mógł być od nich słyszany! a słuchania prawd nieomylnych, prawdziwa Wiara ożywiona w nich zoftała; miłoby mi było przypomnieć im, że Kościół Jezusa Chrystusa iest Kolumną y podporą prawdy: że Piotrowi y Następcom Jego powierzone zoftały od nayswiętszego Ustanowiciela Nowego Zakonu, Klucze Królestwa Niebieskiego; ażeby związane było, co on zwiąże, a rozwiązane, co on rozwiąże: że temu y lego Następcom, powierzony iest dozór trzody Pańskicy, y wyznaczonych dla iey przewodnictwa Pasterzy, z wyraźnym zleceniem, ażeby utwierdzał osłabioną y zachwianą Bracią: że On iest ową opoką, na której Jezus Chrystus zbudował swój Kościół, y przyrzekł mu obronę y przytomność swoią aż do skończenia świata. Mówiłbym do nich, o gdyby duchem Jreneusza, że do Kościoła Rzymskiego, od dwoch nayschwaleniejszych Apostołów, Piotra y Pawła założonego; wszystkie inne Kościoły, to iest wszyscy wierni, łączyć się y iednoczyć powinni; ponieważ w nim nieprzerwanie dochowuje się Apostolskie po-

danie. Mówiłbym z ozdobą Afryki Cypryanem, że to jest nayznakomitsza Stolica, od której iedność Kapłaństwa swój początek wzięła, y że nie z inney przyczyny wzmogły się odszczepieństwa, tylko z niepopuśzeństwa iednemu Kapłanowi Boskemu, y że nieznanawano iednego w Kościele Kapłana y Sędziego mieysce Chrystusowe zastępującego.

Przełożyłbym Im z tymże Cypryanem w naywiększey łagodności, że oddzielony promień od słońca, niewydaie światła: że odcięta od pnia gałązka, nierodzi owoców; że frumyk odłączony od źródła, wysycha. Przydałbym z Augustynem, że Chrystus iednego Kościoła jest Nayświętszym Oblubieńcem, gdyż wyrokiem Ewangelii iedna tylko być może owczarnia y ieden Pasterz. O ktoby mi dał, gdybym mógł w naywiększey mocy, tey odłączoney Braci naszej przypomnieć, iako wielkie owe światła Kościoła, ozdoby wschodu, Atanazowie, Bazylowie, Efremlowie, Cyryllowie, Grzegorzowie, Epifaniuszowie, Chryzostomowie y tylu innych, wzrosli na łonie tey świętey iedności, popierali iey, y naygorliwzemi stali się oney obrońcami, przeciwi tym, którzy ją usiłowali rozrywać. Abym mógł wyliczyć powszechnie Synody licznie zgromadzane, a powiększey części zebrane z Biskupów obrządku Greckiego; zaradzające pod przewodnictwem Stolicy Rzymskiej o Dobru Kościoła powszechnego: y tyle innych, na skojarzenie nieszczęśliwie rozerwanej iedności: przez Focyszka w wieku IX. a ieszcze gwałtowniey wznowionego odszczepieństwa wsrzód wieku XI. od Michała Cerularyusza: a tym samym pociągnąć ich, aby odstąpiwszy tych Przewodników, zwrócili się umysłem y sercem, na drogę tak świętey y światłyeh własnych swoich Przodków, którzy w przeciągu tylięca lat w iednym z nami zostawali Kościele, iednemu naywyższemu Pasterzowi podlegali, Biskupowi Rzymskiemu, żeby naszladowali tylu gorliwych Patryarchów, Biskupów, y pobożnych wschodnich Monarchów, nayuśilniey starających się o szczęśliwe ziednoczenie na Soborach, Bareskim, Lugduńskim, Lateraneńskim, Florenckim: a żeby w nich wmdwie ducha, ktorym napelnieni byli, mianowicie świętey iedności Obrońcy, zgromadzeni na Synodzie Brzeskim, za usilnym staraniem Nay: Zygmunta III, y Biskupów naszych. Na ten czas oswobodzeni od podeyrzliwey nieuśności, ziednoczeni z nami, używaliby korzyści wiary, wspólnych twobód, przywilejów, y niemieliby czego żądać, ani się czego obawiać. Szczere ich, iak wątpię niepowinienem, dla W. K. Mci y Rzepltey wierności oświadczenia, iako są zakładem dobrego ich Obywatelstwa y ścisłego ziednocze-

nia się ku obronie y bezpieczeństwu wspólney Oyczyzny; tak mi się spodziewać każą tey ich powolności, że spokojni y skromni, przestaną na tym, co Rzeplta podług wszystkich uważanych, iak wyżej przelożyłem, względów, uczynić będzie mogła. Krok ten ich da Im zażyczyt życzliwych Synów Oyczyzny, y zażalką Naywyższego, da Im poznać y tę potrzebę, aby byli razem z nami nierozłączonemi synami Kościoła: pamiętni tey maxymy Ewangelii, zgodney widocznie z światłem rozumu, y usprawiedliwioney ciągłym doświadczeniem wszystkich Narodów y wieków; że Królestwo w sobie rozdwoione, spustoszyć za czasem musi; uznaney y uwielbioney przez nich famych, iak nas o tym z czułością zapewnił JW. Kochanowski czytający napis Ich illuminac i: *Regnum in seipso divisum desolabitur*. Niech zważają iak smutne jest zawsze rozdwoienie iedney Oyczyzny Obywatelów, co do różności zdań w wierze.

Nayjaśnieyszy Panie, Królu Prawowiorny, Królu pełen Religii y cnót, nietylko Obywatelskich, ale prawdziwie Chrześcijańskich, przykładzie innym Królom, y całemu Kraiowi rządowi Twemu Oycowikiemu poruczonemu; zanofzę do Ciebie naypokornieysze prozby, y do Was Prze: Rzepltey Stany, którzy moc, bezpieczeństwo y całość waszą, na czystej Religii gruntuiecie; a naymocnieyszą ufność w naywyższej Boga Opatrzności, nayuroczyłszym y nayznakomitszym dowodem zakładacie; zanofzę powtarzam naygorętsze prozby, abyście żądania Greko Nieunitów głęboką Waszą miarkowali roztropnością, y w urzędzeniu rządu Duchownego dla nich, nic takiego nie dopuszczali, co by mogło kiedykolwiek uwłoczyć dostojności, powadze y świetności Panującey Religii, Prawom y prerogatywom Kościoła y Duchowieństwa Katolickiego oboysga obrządków: co by mogło, uchoway Boże, stać się przyczyną pociągnięcia Unitów do Dysunit, lub zagadzać drogę do pozylkania kiedyś na łono Kościoła, odlączonych członków, których powrót iak nam jest żądany przez miłość Chrześcijańską, tak wielce potrzebny y z powodów Obywatelstwa.

Mamże upadać na ufności, którą mieć powinienem w waszym wysokim świetle, w waszey cnocie, w waszey Religii? to wszystko owszem czyni mnie bezpiecznym y uspokioionym w tey troskliwości, którą cały przeięty jestem z Urzędu y powołania mego.

Przy końcu mowy moiey, mam honor oświadczyć nayżywfze podziękowanie JW. Jmcpanu Krakowskiemu przedemną mówiacemu,



za łaskawe wdanie się do Nay: Sta.; y iasne przełożenie Praw wileiów Kościoła Panującej Religii. Mogę zapewnić Nay że wierność y przywiązanie, które ma Duchowieństwo Pa Oyczyzny, niczym nigdy skażone niebędzie. Znamy się b watełami y Bracią waszemi, wspólnie obowiązani do dania 100. w. przyiazney ręki y pomocy, nietylko w publicznych Rzepltey potrzebach, ale y w prywatnych naszym Braterskich.

003377

Z chlubą naszą przyznać raczycie N. S. że miłości naszej ku Oyczyźnie, y ufzanowania Rządu, daliśmy znakomity dowód, w cierpliwym zniesieniu tych wszystkich ciosów, których wspomnieniem dobrych serc waszych ranić więcej niechcę. Te nie tak nas zasmucały: więcej troskliwi byliśmy o pomyślność ogólną kochanej Oyczyzny y tę troskliwość naszą czytał cały Narod w listach Naszych Pasterkich do Dycezyi wydawanych, w których już modły, już błagania, już dzięki, podług okoliczności zalecaliśmy Duchowieństwu y ludowi Pasterstwu naszemu poleconemu, zanosić do Naywyższego Dawcy wszelkiego dobra. Przykład należyty y powinny z strony nas Biskupów, przeszedł do gruntu serca, y wzmocnił Ich w duchu Religii, aby Oyczyznę swoją znali za matkę, Króla za Oycę, Rzeplę za naywyższą Panią, są oni sługami Kościoła, a służąc Kościołowi, którego wy członkami Prawowierni jesteście; służą, razem y wam: możecie więc wątpić o wierności Ich y przywiązaniu do Kraiu!



za łaskawe wdanie się do Nay: Sta:, y iasne przełożenie Praw y Przywilejów Kościoła Panuiącey Religii. Mogę zapewnić Nay: Stany, że wierność y przywiązanie, które ma Duchowienstwo Polskie do Oycyzny, niczym nigdy skażone niebędzie. Znamy się być Obywatelami y Bracią waszemi, wspólnie obowiązani do dania sobie przyjazney ręki y pomocy, nietylko w publicznych Rzepltey potrzebach, ale y w prywatnych naszym Braterskich.

Z chlubą naszą przyznać raczycie N. S. że miłości naszej ku Oycyznie, y użanowania Rządu, daliśmy znakomity dowód, w cierpliwym zniesieniu tych wszystkich ciosów, których wspomnieniem dobrych serc waszych ranić więcej niechę. Te nie tak nas zasmucały: więcej troskliwi byliśmy o pomyślność ogólną kochanej Oycyzny y tę troskliwość naszą czytał cały Narod w listach Naszych Pasterkich do Dyecezyi wydawanych, w których już modły, już błaganie, już dzięki, podług okoliczności zalecaliśmy Duchowienstwu y ludowi Pasterktwu naszemu poleconemu, zanosić do Naywyższego Dawcy wszelkiego dobra. Przykład należyty y powinny z strony nas Biskupów, przeszedł do gruntu serca, y wzmocnił Ich w duchu Religii, aby Oycyznę swoją znali za matkę, Króla za Ojca, Rzepltą za naywyższą Panią, są oni sługami Kościoła, a służąc Kościołowi, którego wy członkami Prawowiernemi jesteście; służą, razem y wam: możecie więc wątpić o wierności Ich y przywiązaniu do Kraiu!





Biblioteka Jagiellońska



stdr0025445

